Wydanie poranne.
Nr. 287. Wtorek 6 października 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Wypieranie Moskali z Galicyi i Królestwa. W Warszawie i Petersburgu.

Operacye austryacko-rosyjskie.

Wiedeń, 6 października.

Urzędownie ogłaszają z dnia 5 b. m.:

Operacye w Królestwie Polskiem i w Galicyi postępują pomyślnie naprzód. Ramię przy ramieniu walcząc, wojska niemieckie i austro-węgierskie odrzuciły nieprzyjaciela z Opatowa i Klimontowa ku Wiśle.

W Karpatach Rosyanie zostali w przełęczy Użok zupełnie pobici.

Zastępca szefa sztabu generalnego, generał major *Höfer*.

Z Warszawy.

Petersburg, 6 października.

Gubernator wojskowy Warszawy i okolicy ogłasza następujące obwieszczenie:

„Ludność przeraziła się ostatnimi czasy z powodu przesadnych pogłosek o możliwem obsadzeniu miasta. Na rozkaz komendanta armii podaję do publicznej wiadomości, że Warszawa i okolica, jak dotąd, znajdują się zupełnie poza obrębem wszelkiego niebezpieczeństwa ze strony wroga. Proszę więc mieszkańców, aby pozostali spokojnymi i w spokoju zajmowali się swemi sprawami“.

Walki Niemców.

Pod Antwerpią.

Amsterdam, 6 października.

„Telegraaph“ donosi z Antwerpii pod datą 3 b. m.:

Położenie jest **nader krytyczne.** Urzędownie donoszą, że zewnętrzna linia fortów **padła.** Usposobienie w mieście jest **bardzo przygnębione.** — Dziś wydano proklamacyę do ludności z wezwaniem do spokoju. Obawiają się **odcięcia dopływu wody.**

Londyn (przez Berlin), 6 października.

Tutejsze poselstwo belgijskie ogłasza następujący urzędowy telegram:

Antwerpia. Na południowy wschód rzeki Senne została nasza linia obronna zmuszoną z powodu gwałtownych ataków niemieckich do **cofnięcia się** na linię rzeki Nethe. Przedtem stawiała ona przez pięć dni gwałtowny opór. Nasza pozycya nad rzeką Nethe jest bardzo silna. Armia będzie z ostateczną energią stawiała opór.

Berlin, 6 października.

Dzienniki ogłaszają wiadomość „Timesa“ z Antwerpii, według której w tamtejszych głównych ulicach **pozrywano bruki** i urządzają z kamieni **barykady.** Wciąż nadchodzą gromady zbiegów z okolicy, którzy przedstawiają straszny widok.

Francuzi o walkach.

Paryż, 6 października.

Urzędownie ogłoszono wczoraj następujący komunikat:

W okręgu Arras walka jest w pełnym toku, ale dotąd nie przyszło do rozstrzygnięcia. Między górnym biegiem Ancre a Somme, jakoteż między Somme a Oise walka była mniej gwałtowną. W okręgu Soisson posunęliśmy się naprzód i tam **zajęliśmy nieprzyjacielskie szańce.** Prawie na całym froncie trwa **przerwa w walkach.** W Voevre poczyniliśmy pewne postępy między Apremont a Mozą, jakoteż wzdłuż rzeki Rupt do Maud.

Paryż, 6 października.

Doniesienie, jak się zdaje, **półurzędowe** „Figara“, zawiadamia, iż wyniku bitwy należy się spodziewać **dopiero za 4 do 5 dni.** Chociaż Niemcy w niektórych miejscach, jak się zdaje, są **wyczerpani,** należy przecież wziąć pod uwagę, że dowódcy francuscy chcą swe wojska szanować.

Lyon, 6 października.

„Le Progresse“ ogłasza list pewnego francuskiego oficera artyleryi, który oświadcza, że **Francuzi są wobec ciężkich armat niemieckich bezbronni,** ponieważ nie posiadają dział tak dalekonośnych. Niemieckie samoloty oddają wojsku niemieckiemu **nadzwyczajne usługi.** Jeżeli lotnik niemiecki wyśledzi pozycyę artyleryi francuskiej, to artyleryi francuskiej nie pozostaje nic innego, jak pozycye zmienić. Niemcy są **mistrzami** w posługiwaniu się karabinami maszynowymi. Atakująca piechota francuska bywa przy tem **szeregami niszczoną.**

To samo pismo donosi z powodu **ogromnych strat oficerów,** że francuskie kierownictwo armii musiało oficerom polecić starania się o lepsze krycie się w linii ogniowej i nieprzedsiębranie awanturniczych ataków.

W Petersburgu.

Chrystyania, 6 października.

W „Morgenbladet“ opowiada jeden Norwegczyk, który powrócił z Petersburga, iż zwycięstwo generała Hindenburga w Prusiech wschodnich i klęska Rosyan wywarły w stolicy Rosyi **ogromne wrażenie.** Niemniej wielką jest żałoba z powodu **utraty dwu generałów,** do których przywiązywano wielkie nadzieje. Publiczność jest poinformowaną o klęsce, choć szczegółów nie podano. Od tej chwili **entuzyazm wojenny w Petersburgu znacznie osłabł,** ale tam spoglądają z wielką ufnością w przyszłość i spodziewają się zwycięstwa, choć się obawiają, że wojsko posiada za mało oficerów.

Wojska kanadyjskie we Francyi.

Frankfurt, 6 października.

„Frankf. Ztg“ donosi z **Genewy:** „Journal de Geneve“ pisze z Havru, że wysadzenie na ląd żołnierzy kanadyjskich wkrótce nastąpi. Oficerowie i podoficerowie **są już w północnej Francyi.** Angielski sztab generalny, który wybrał Havre za podstawę operacyi, wydzierżawił kilka budynków w tym celu **na dwa lata.** W Havrze samym około 5000 ludzi zakwaterowano. Kilka budynków publicznych i jeden pałac przeznaczono na lazaret.

Surowe zarządzenia francuskie.

Paryż, 6 października.

Naczelna komenda plakatuje w Wersalu następujące obwieszczenie: Każdy Niemiec, spotkany za frontem w ubraniu cywilnem, będzie uważany **za szpiega.** Taksamo ten, kto dostarczy ubrania cywilnego, oraz kto o tem wiedział i nie doniósł o tem władzy wojskowej. Każdy Niemiec, który nie zatrzyma się na pierwsze wezwanie, będzie **zastrzelony.** Grupa złożona więcej jak z trzech Niemców uzbrojonych za frontem uważaną będzie za podejrzaną **o usiłowany rabunek** i będzie zastrzeloną. Każda osoba cywilna lub wojskowa, której dowiedzioną zostanie kradzież lub rabunek na polu bitwy, zostanie postawioną przed sąd wojenny.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Walki z Japończykami.

Londyn, 6 października.

Z Pekinu donoszą pod datą 2 bm.:

Angielskie oddziały pod komendą generała Barnardistona kontynuują **z wielką energią** ataki na Kiauczao. Wojsko niemieckie **cofnęło się** do Kiauczao. Forty strzelają dniem i nocą, zwłaszcza na pozycye japońskie.

Zła opieka nad rannymi we Francyi.

Paryż, 6 października.

„Echo de Paris“, który już **ganił** był niehygieniczny sposób transportowania rannych francuskich, bardzo ostro zwraca się przeciw temu, iż **niezupełnie wyleczonych wysyła się do domu,** aby zrobić miejsce w szpitalach dla nowych transportów rannych. Pismo oświadcza, że rząd musi stanowczo temu zapobiedz.

Lekarz francuski o swej armii.

Berlin, 6 października.

Z pamiętników pewnego **lekarza wojskowego francyskiej** 4 kompanii 6 pułku piechoty, który dostał się w ręce Niemców, zasługują na podniesienie następujące szczegóły:

O odwrocie Francuzów koło Paliseul pisze lekarz: **Niema więcej porządku ani dyscypliny.** Generałowie i oficerowie sztabowi są zupełnie **bezradni** i czują, że **pogrom jest bliskim.**

Z kwatery koło Maisoncelle pisze lekarz ten: Rannym towarzyszą przeważnie dwaj lub trzej koledzy, którzy są **nędznymi uciskinierami.** Są to żołnierze z południa. Wracają oni, nie brawszy niemal żadnego udziału w walkach i są szczęśliwymi, że mogą transportować rannych, aby mieć pretekst do wycofania się z walki.

O zaniku wszelkiej dyscypliny świadczy następujący ustęp z pamiętników: Widok w Attigny jest wstrętny. Najbardziej poniżającymi są **rabunki.** Żołnierze wyłamują drzwi i spijają wszystko wino i alkohol, gdzie znajdą. **Rabują nawet magazyny jubilerskie.** To już nie są ludzie, tylko szakale. Jeden żołnierz piechoty z 17 korpusu, który to korpus wszędzie tchórzliwie uciekał bez walki, chełpi się tem, **iż rannych Niemców dobijał.**

O wojsku z południa pisze ów lekarz: Wojska południowe są **godne pogardy.** Na pogłoskę, że widać trzech ułanów, cały biwak ucieka, mimo iż stał cały korpus za nimi. Kto nie przeżył takich dni, ten nie może mieć pojęcia, do czego ludzie mogą się poniżyć.

Anglicy o sytuacyi.

Londyn, 6 października.

Wojskowy współpracownik „Timesu“ pisze, omawiając sytuacyę wojenną:

Nawet na wypadek, gdyby sprzymierzonym udało się Niemców odeprzeć i gdyby Rosyanie odnieśli decydujące zwycięstwo na wschodnim placu wojny, to będą jeszcze **ogromne trudności do pokonania,** które wymagać będą **wielkich ofiar. Niemcy mają olbrzymie zapasy wojskowe i finansowe.**

Spisek angielsko-belgijski.

Berlin, 6 października.

„Nordd. Allg. Ztg“ w polemice z komunikatami biura Reutera ponownie wskazuje, że **Anglia i Belgia działały w porozumieniu** i że **Anglia zdecydowaną była na wojnę** i brała udział w przygotowaniach Belgii do wojny.

Zagadkowa historya z łodzią podwodną.

Rzym, 6 października.

Aj. Stefani donosi: Firma „Fiat San Giorgio“ w Spezyi doniosła wczoraj naczelnemu komendantowi w Spezyi, że łódź podwodna, która wczoraj miała być wykończoną w dokach fabryki, **nagle w niewiadomym kierunku doki opuściła.** Odnośna łódź podwodna, według twierdzenia firmy, jeszcze nie była zupełnie wykończoną i ma stać pod komendą jednego z członków personalu firmy. Załogę z 15 osób tworzą inni funkcyonaryusze fabryki. Łódź podwodna była budowaną na rachunek **państwa zagranicznego,** a wobec neutralności ogłoszonej przez Włochy, łódź nie mogła w czasie wojny opuścić doków. Dyrektorowie firmy dali ministerstwu marynarki zapewnienie, że bez poprzedniego zezwolenia ministerstwa nie pozwolą na wydalenie się łodzi podwodnej.

Ministerstwo natychmiast otrzymało o tem zajściu zawiadomienie i wydało potrzebne zarządzenia celem wyśledzenia łodzi. Minister marynarki polecił generalnemu sekretarzowi, wiceadmirałowi Nicastro, udać się do Spezyi dla wdrożenia **ścisłego śledztwa** przeciw tym, których odpowiedzialność zastanie stwierdzoną. Zostanie wdrożone surowe śledztwo i winni zostaną surowo ukarani.

Rzym, 6 października.

Dzienniki donoszą, że urzędnik „Fiat“, który odpłynął na łodzi podwodnej, nazywa się Angelo Belloni i jest porucznikiem rezerwowym marynarki.

„Tribuna“ pisze: Belloni postawiony będzie **przed sąd wojenny** i ukarany przynajmniej **więzieniem 16 lat** i utratą obywatelstwa.

Dyrektor techniczny zakładów „Fiat“, inż. Laurenti oświadcza w interwiewie, iż firma nie solidaryzuje się z postąpieniem Belloniego. W liście do firmy prosi Belloni, aby wstrzymano się z sądem o jego postępku aż do dojścia listu **z pierwszego portu,** do którego zawinie. Belloni prosi, aby aż do tej pory nie uważano go za szaleńca i zapewnia, że załoga o niczem nie wie, jakoteż że nie działał w porozumieniu z innymi osobami lub władzami zagranicznymi.

O Rusinów na Węgrzech.

Budapeszt, 6 października.

Nadżupan komitatu Saros zwraca się **przeciw podejrzeniom** rzucanym na kler grecko-katolicki i podnosi, że zarówno duchowieństwo greckokatolickie, jak ludność ruska zawsze okazywała **lojalność i wierność** i że wszystkie te podejrzenia należy jak najostrzej **potępić.** Należy jednak podnieść, iż jest obowiązkiem o każdem najmniejszem podejrzeniu donieść i pomagać przy ukaraniu.

Budapeszt, 6 października.

Na podstawie pozwolenia władzy siedziba grecko-katolickiego biskupstwa została przeniesioną z Debreczyna do Nyirigebaza, gdzie biskup Miklossi rozpoczął już swą działalność. Jak wiadomo, na biskupa Miklossiego wykonano poprzednio w Debreczynie zamach, przy którym Miklossi wyszedł cało, podczas gdy wikary i kilka innych osób zginęło lub odniosło rany.

Kronika wojenna.

Sarajewo. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę moratoryjną, analogiczną do ustawy wydanej w Austryi i na Węgrzech.

Wiedeń. Według okólnika z 3 b. m. komenda wojskowa utworzyła komisye sanitarne dla czuwania nad zarządzeniami przeciw chorobom zakaźnym.

* * *

Cholera.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Dnia 5 bm. skonstatowano po jednym wypadku cholery azyatyckiej w **Wiedniu** i w **Pilgram** (okręg Nikolsburg **na Morawach**) oraz w **Cieszynie.** W Wiedniu chodzi o jednego marynarza, przybyłego parowcem z Węgier; w dwu innych wypadkach o osoby przybyłe z północnego terenu wojny. Dalej zaszło d. 5 bm. według otrzymanego sprawozdania w **Galicyi** w Gromniku (pow. Tarnów) **40** wypadków cholery u osób wojskowych.

Wiedeń. Minister spraw wewnętrznych wystosował do wszystkich krajowych władz politycznych okólnik, w którym ze względu na pojawienie się **cholery w Galicyi i na Węgrzech** zarządza przeprowadzenie 5-dniowego sanitarnego nadzoru bez ograniczenia ruchu i bez osobistych utrudnień wobec wszystkich osób, przybywających z tych krajów. Równocześnie wezwał wszystkie urzędy i lekarzy do zawiadamiania natychmiast o każdym wypadku cholery i do pouczenia ludności, by przyczyniała się do zwalczania epidemii.

* * *

Trzęsienie ziemi.

Konstantynopol. Według depesz nadeszłych w drodze urzędowej do ministerstwa spraw wewnętrznych, w wilajecie Konia w Azyi mniejszej wydarzyło się bardzo silne trzęsienie ziemi. Lżejsze trzęsienia ziemi jeszcze następują. — Najsilniejszem było trzęsienie ziemi w Pandur i okolicy. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znaną, przypuszczają jednakże, że zginęło około **2500 ludzi.** Rząd i „Czerwony półksiężyc“ zainicyował akcyę celem niesienia pomocy dotkniętym katastrofą.

Z Królestwa i Rosyi.

Warszawa w dalszym ciągu wygląda spokojnie, nastrój ma przeważnie — po swojemu — optymistyczny i bawi się. Teatry, operetka... Ale klęska ekonomiczna zajrzała już do miasta. Blisko 60% kupców i przemysłowców albo stoi przed bankructwem, albo już zbankrutowało. Kto wie, czy nie wybuchną rozruchy głodowe.

Policmajster Meyer podobno został aresztowany za defraudacye. Kierownik teatrów rządowych Małyszew został internowany u siebie w mieszkaniu. W rosyjskiej operze daje się obecnie „Ziźń za caria“ ze zmianami w tym kierunku, by opera nie mogła — jak piszą warszawskie dzienniki — razić uczuć polskich.

Komunikacya kolejowa z Łodzią, Kutnem i Piotrkowem została przywrócona. W rosyjskich urzędach telegraficznych pobierają obecnie za telegramy do Galicyi wschodniej według taksy wewnętrznej — 5 zamiast 11 kopiejek.

Niepokój coraz częściej ogarnia spokojną Warszawę. Jak donosi „Gazeta Poranna — 2 grosze“ z 23 z. m., na kilka dni ogarnęła Warszawę **panika** w związku z wiadomościami o ruchach wojska niemieckiego. Przybyli zbiegowie z Mławy, wstrzymano niektóre pociągi na linii warszawsko-wiedeńskiej. To wszystko wywołało wielki ruch w mieście. **Run** na produkta spożywcze był tego rodzaju, że policya przed niektórymi sklepami musiała utrzymywać porządek.

W Łodzi podjęto pracę w szeregu fabryk, np. u Grohmana.

W **Częstochowie** urząd naczelnika powiatowego z ramienia władz niemieckich objął v. Kries. Z żywnością w mieście krucho, jak donosi miejscowy „Głos Ludu“. Pozwolono okolicznym włościanom przywozić żywność do rogatek miejskich, gdzie uskutecznia się handel przy pomocy specyalnych pośredników.

W **Rosyi** po ewakuacyi Lwowa ton niektórych dzienników przekracza wszelką miarę. Np. „Birżewyja Wiedomosti“ występuje przeciw wiadomościom, jakoby w rosyjskich sferach najwyższych postanowiono Czechy pozostawić przy Austryi. Dziennik życzy sobie bardziej radykalnego postępowania. Rosyjska ulicna swołocz dziennikarska zupełnie zwaryowała.

Zabawna historya jest z Preuskerem, byłym komendantem kaliskim. Rosyjskie władze doniosły, że P. wzięto do niewoli. Organ południowej armii „Armiejskij Wiestnik“ potwierdził, że P. istotnie został aresztowany. „Lublinskija Gub. Wiedomosti“ doniosły jednak, że wśród jeńców P. stanowczo niema... I istotnie P., jak się zdaje, niema...

„Kochani **żydzi**“ otrzymali od cara nowy „podarunek“. Z uniwersytetów zagranicznych napłynęło do Rosyi blisko 4000 żydów-akademików, którzy pragną wstąpić na uniwersytety rosyjskie. Zwrócili się do posła do Dumy Friedmana, zaś ten zwrócił się do ministra z prośbą, by żydów przyjęto ponad normę. Na to minister odpowiedział **odmownie** z dodatkiem, że ci żydzi akademicy tracą obecnie prawo do ulg wojskowych tj. do odroczenia odbywania służby.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie **dziś o godz. 6 wieczor.**

Ewakuacya. Wczoraj rano miał odjechać pociąg ewakuacyjny z mieszkańcami z Grzegórzek i Dąbia. Na dworzec przybyło jednak tylko 50 osób, wobec czego odjazd pociągu odroczono.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).